

Krąg Biblijny nr 8

w "Szkole Słowa Bożego" - gazetka dla każdego! SP i LO im. św. Jana Pawła II
Sióstr Prezentek w Rzeszowie

XXIX Niedziela zwykła 18 X 2026

Mt 22,15-21

**15 Wtedy faryzeusze odeszli i naradzali się, jak by podchwycić Go w mowie.
16 Posłali więc do Niego swych uczniów razem ze zwolennikami Heroda, aby Mu
powiedzieli: «Nauczycielu, wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej w
prawdzie nauczasz. Na nikim Ci też nie zależy, bo nie oglądasz się na osobę
ludzką. 17 Powiedz nam więc, jak Ci się zdaje? Czy wolno płacić podatek
Cezarowi, czy nie?» 18 Jezus przejrzał ich przewrotność i rzekł: «Czemu Mnie
wystawiacie na próbę, obłudnicy? 19 Pokażcie Mi monetę podatkową!»
Przynieśli Mu denara. 20 On ich zapytał: «Czyj jest ten obraz i napis?»
21 Odpowiedzieli: «Cezara». Wówczas rzekł do nich: «Oddajcie więc Cezarowi
to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga». 22 Gdy to usłyszeli,
zmieszali się i zostawiwszy Go, odeszli.**

Biblia Nawarska - Pismo Święte Nowego Testamentu

z komentarzem duchowym, Apostolicum, Ząbki 2020

Ewangelia według św. Mateusza

Mt 22, 15-22 – Podatek dla cezara

Herodianie byli zwolennikami polityki dynastii Heroda. Nad bezpośrednie panowanie rzymskie sprawowane przez gubernatora – i zapewne również nad bezpośrednie podatki – przedkładali pośrednictwo lokalnego władcy, który płacił część podatków Rzymowi. W kwestiach religijnych podzielali materialistyczne poglądy saduceuszy.

Faryzeusze natomiast skrupulatnie wypełniali Prawo i uważali panowanie rzymskie za uzurpację. Ich zatargi z herodianami były bardzo ostre. Mimo to jedni i drudzy jednoczą się, aby spiskować przeciwko Jezusowi.

Postawione pytanie było trudne, a odpowiedź zobowiązująca.

Jezus odpowiada dogłębnie i z całkowitą wiernością swojemu dotychczasowemu nauczaniu o królestwie Bożym: dać cezarowi to, co stosowne, nie zaniedbując dawania Bogu tego, co Mu się należy.

Słowa te były źródłem nauki Kościoła na temat władzy doczesnej, zarządzającej dobrem wspólnym, oraz na temat władzy Kościoła w rozporządzaniu dobrami duchowymi.

„Kościół nie proponuje technicznych rozwiązań i jest <jak najdalszy od mieszania się do rządów państw> (**bł. Paweł VI**). **Jednakże musi wypełniać w każdym czasie i okolicznościach misję prawdy na rzecz społeczeństwa na miarę człowieka, jego godności i powołania. Bez prawdy wizja życia staje się empiryczna i sceptyczna […]. Jego nauka społeczna stanowi szczególny element tego głoszenia: jest ona służbą prawdzie, która wyzwala**” (**Benedykt XVI**).

Kościół i państwo są niezależne w zakresie swoich kompetencji, gdy wierni, korzystając ze swojej wolności, wybierają określone rozwiązanie w sprawach doczesnych, muszą pamiętać, **„że w takich wypadkach nikomu nie wolno zawłaszczać autorytetu Kościoła wyłącznie na rzecz własnego rozwiązania**” (**II Sobór Watykański**).

Przez swoją odpowiedź Jezus uznał władzę świecką i jej prawa, wierne wypełnianie obowiązków obywatelskich, bez umniejszania nadrzędnych praw Bożych.

Sprawa podatku - (Mt 22, 15-22)

Ks. dr Grzegorz M. Baran, "Krąg biblijny nr 44" Wyd. Biblos

Jeszcze zanim Jezus przyrównał królestwo niebieskie do uczty weselnej, przywódcy ludu (arcykapłani i faryzeusze) zdążyli zorientować się, że w przypowieściach mówi On o nich, że są one wymierzone wprost w nich.

Postanowili zatem w jakiś sposób wystąpić przeciw Niemu, ale bali się reakcji ludu (Mt 21,45-46). Po wysłuchaniu kolejnej przypowieści ich determinacja jednak wzrosła: „**odeszli i naradzali się, jak by pochwycić Go w mowie**" (**Mt 22,15**).

Mówi się tu tylko o faryzeuszach, ale niewątpliwie reprezentują oni postawę wszystkich przywódców żydowskich. Celem ich narady było obmyślenie sposobu „**pochwycenia Jezusa w mowie**".

Pojawia się tutaj czasownik **pagideuo**, który oznacza „usidlać", „chwytać w sidła" czy też „zastawiać pułapkę".

Pułapka ta miała polegać na sprowokowaniu Jezusa do takiej wypowiedzi („pochwycić w słowie"), którą dałoby się przedstawić jako wymierzoną we władze rzymskie lub sprzeczne z głębokimi przekonaniami tłumów.

Innymi słowy, chodziło o wymuszenie na Jezusie powiedzenia czegoś, co mogłoby zostać użyte przeciwko Niemu i co narażałoby Go na represje ze strony władz okupacyjnych albo niezadowolenie tłumu, który dotychczas Go popierał, mając za proroka (por. Mt 21,46).

Faryzeusze w realizacji tego planu posłużyli się swoimi uczniami (**mathetai**). Współdziałali z nimi tak zwani **herodianie** (por. Mk 3,6), czyli zwolennicy rodziny Heroda Wielkiego, która rządziła jedynie dzięki przychylności okupacyjnej władzy rzymskiej.

Herodianie, zwolennicy utrzymania status quo w Palestynie, bez wątpienia popierali płacenie podatków na rzecz Rzymu, podczas gdy patriotycznie nastawieni faryzeusze stanowczo występowali przeciw temu.

Uczniowie faryzeuszów wraz z herodianami[1] rozpoczęli rozmowę z Jezusem od próby pozyskania sobie Jego życzliwości (**captatio benevolentiae**[2]), aby osłabić Jego czujność, licząc, że tym łatwiej wpadnie w pułapkę: „**Nauczycielu wiemy, że jesteś prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie nauczasz**.

---

[1] Warto zauważyć, że współdziałanie faryzeuszów i herodian zjednoczyło w sobie dwa czynniki: religijny i polityczny.

[2] To jedna z antycznych technik retorycznych, zmierzająca do zyskania przychylności słuchacza.

„Posłali więc do Niego uczniów” (Mt 22,16)

Kto mógł powziąć plan przeciw Chrystusowi, jeśli nie diabeł, który był wrogiem Chrystusa? Kapłani zastanawiali się: jeśli pójdziemy sami zapytać Chrystusa, chociażby powiedział, że nie godzi się płacić podatku cezarowi, nikt nam nie uwierzy, gdy Go oskarżymy; wszyscy bowiem wiedzą, że jesteśmy Jego przeciwnikami. A w sądzie świadectwo przeciwników, chociaż prawdziwe, jest traktowane z podejrzliwością i odrzucane. Z drugiej strony nie chcieli też pytać Chrystusa przez pośrednictwo zwolenników Heroda. Obie grupy miały jednak wspólnego wroga – Chrystusa. Obie traktowały Go z wielką nieufnością. Jedni i drudzy też, zdając sobie sprawę, że sami są podejrzani w relacjach do Chrystusa, bali się, że nie zdołają Go pokonać. Jawny wróg jest lepszy niż fałszywy przyjaciel. Pierwszego bowiem należy się obawiać, lecz można łatwo uniknąć jego ataków; drugi zaś zyskuje przewagę, bo jego zamiary są ukryte. „Posłali więc do Niego swych uczniów” – ponieważ ci byli jeszcze mniej znani i mniej podejrzani – aby mogli Go łatwiej znieść albo, gdyby zostali odkryci, mogli odejść mniej zawstydzeni […].

Obraz Boży nie jest wyryty w złocie, lecz odbity w rodzaju ludzkim. Moneta cezara to złoto, Boża moneta to człowiek. Cezara można zobaczyć na jego pieniądzach, Boga można rozpoznać w ludziach. Dlatego dawajcie swoje bogactwa cezarowi, a dla Boga zachowajcie niewinność sumienia, w którym można kontemplować obraz Boży (**Anonim**).

Pytali Go publicznie, czyli wśród tłumu, tak by nastawić lud przeciw Niemu. Jeśliby zaś nie pozwolił płacić podatku, od razu herodianie położyliby na Nim ręce jak na kimś, kto nie chce uznać władzy Rzymu. Zauważ zawziętość ich obłudy: cała wrogość i zabójcze pomysł zostały ukryte pod osłoną pochlebstwa (**Sawer z Antiochii**).

Na nikim Ci też nie zależy, bo nie oglądasz się na osobę ludzką” (Mt 22,16).

Określenie „Nauczycielu” (**didaskale**) zamiast „**Rabbi**” (por. Mt 23,8) zostało tutaj użyte jako tytuł godnościowy – w ten sposób zwracali się do Jezusa nie-uczniowie (Mt 9,11; 12,38; 17,24; 19,16; 22,24.36).

Po tej apostrofie przeciwnicy Jezusa wyrazili – można by rzec – oczywistą prawdę o Nim, co do której oni sami jakoby byli przekonani („wiemy, że …”).

Wyrażenie „**jesteś prawdomówny**” to idiom, który należy tłumaczyć: „nie jesteś fałszywym prorokiem”.

Uczniowie faryzeuszów i herodianie przyznali się więc, że Jezus „**drogi Bożej w prawdzie**” naucza. Z pewnością zawarte jest tutaj odniesienie do Jego nauczania o sprawiedliwości (por. Rdz 18,19; Ps 25,9; Mt 3,3; 7,14)[3].

Frazy: „**Na nikim Ci też nie zależy**” i „**nie oglądasz się na osobę ludzką**” (por. Dz 10,34 – tutaj w odniesieniu do Boga) – podkreśliły niezależność Jezusa i w intencji Jego wrogów miały skłonić Go do wypowiedzi nieliczącej się z oczekiwaniami innych.

Ich życzliwość była oczywiście pozorna – można w ich słowach wyczuć nawet pewien sarkazm.

W dalszym ciągu zadali oni Jezusowi pytanie: „**Powiedz nam więc, jak Ci się zdaje? Czy wolno płacić podatek Cezarowi, czy nie?**” (**Mt 22,17**).

Tak postawione pytanie stanowiło pułapkę, ponieważ każda odpowiedź mogła być wykorzystana przeciw Jezusowi.

- ❖ Gdyby odpowiedział, że czymś słusznym jest płacenie podatków (odpowiedź pozytywna), wówczas skompromitowałby się w oczach ludu jako ten, który idzie na kompromis z okupantem rzymskim, i utracił autorytet „proroka” (mógłby zostać między innymi oskarżony o kult cezara).
- ❖ Gdyby natomiast odpowiedział, że nie należy płacić podatków cezarowi (odpowiedź negatywna), wówczas w oczach władzy rzymskiej zyskałby status niebezpiecznego rewolucjonisty/rebelianta[4].

Jezus doskonale znał ich zamiary (Mt 12,15; 16,8; 22,18; por. Mt 9,4)[5].

W omawianej perykopie świadczy o tym werset Mt 22,18: „**Przejrzał ich przewrotność i rzekł: <Czemu Mnie wystawiacie na próbę, obłudnicy?**>”.

Na uwagę zasługują w nim trzy słowa.

Pierwsze z nich to rzeczownik **poneria** („podłość, niegodziwość, złośliwość”, „złość, grzeszność, występność, nikczemność”), który opisuje przewrotność poselstwa wysłanego do Jezusa.

---

[3] W tradycji starotestamentalnej „droga Boża” to nakazy Prawa (np. Ps 25,4-5; 103,7; 119,1.14-15.32-33; Iz 2,3). Kroczenie/chodzenie drogami Pana oznacza przestrzeganie, wypełnianie Prawa, wypełnianie woli Bożej. Kroczący drogami Bożymi to człowiek sprawiedliwy (np. Ps 5,9; Prz 16,17; Iz 64,4; Oz 14,10), pobożny, mądry (np. Prz 15,24), który ostatecznie jest człowiekiem szczęśliwym (Ps 1,1-6; 128,1).

[4] Notabene, w społeczności żydowskiej istniały różne stanowiska w tej kwestii: np. zeloci odrzucali obowiązek płacenia podatków; herodianie – jak już zostało to powiedziane – jako zwolennicy rządzącej z łaski Rzymu rodziny Heroda Wielkiego opowiadali się za płaceniem podatków; faryzeusze jako stronnictwo reprezentujące niepodległościowe aspiracje narodowe zasadniczo odrzucali konieczność płacenia podatków obcej władzy, jednakże powołując się na Dni 2,21.37; 4,14.29, reprezentowali pogląd, że skoro jest się poddanym obcemu panowaniu, to trzeba przyjąć tego konsekwencje.

[5] Jezus doskonale zna myśli, zamiary, rodzące się w sercu człowieka.

Drugie słowo to czasownik **peiradzo** („próbować, doświadczać; kusić, wystawiać na próbę; wystawiać, wieść na pokuszenie"), poprzez użycie którego Jezus obnażył właściwy cel zadanego Mu pytania.

Ostatnie z kluczowych słów wersetu Mt 22,18 to określenie przybyłych do Jezusa posłańców jako **hypokritai**. Rzeczownik ten (w l. poj. hypokrites) w pierwszej kolejności służy na określenie „odpowiadającego, objaśniacza, interpretatora" a także „aktora, deklamatora"; i z tych znaczeń wyprowadzono z pewnością kolejne – „obłudnik, hipokryta".

Pytający demaskują się zatem jako „dobrzy aktorzy", którzy odgrywają swoją rolę (pozorując życzliwość i dobre intencje). Utajniając właściwe zamiary, najpierw odegrali scenę „życzliwych", aby ostatecznie osiągnąć swój cel.

Jezus jednak jako prawdziwy Bóg i prawdziwy człowiek zna najbardziej skryte tajniki serca ludzi, stąd tez uczniów faryzeuszów i herodian określił jako obłudników[6].

Jezus poprosił o pokazanie monety podatkowej, aby posłużyć się nią jako rekwizytem wzmacniającym sugestywność odpowiedzi. Przyniesiono wówczas denara (**denarion**).

Dla dokładniejszej identyfikacji monety Jezus zadał pytanie swoim rozmówcom: „**Czyj jest ten obraz i napis?**" (**Mt 22,20**). Oni odpowiedzieli, że cezara (Mt 22,21), był to bowiem denar ówczesnego cesarza Tyberiusza (panował w latach 14-37 po Chr.).

Na monecie tej, którą ówcześnie używano w Palestynie, z jednej strony (awers) znajdował się portret cesarza i napis" (Tyberiusz Cezar, Boskiego Augusta Syn, August"); z drugiej zaś – wyobrażenie matki cesarza Liwii jako bogini pokoju i napis: „Najwyższy Kapłan").

Posługiwanie się monetami z wizerunkiem cesarza, z przypisanymi mu wprost boskimi atrybutami, sprawiało niektórym Żydom spory problem, zwłaszcza esseńczykom, ponieważ godziło to w ich uczucia religijne i patriotyczne[7]. Stąd w użyciu były też monety bez wizerunku cesarza.

Stosunek Jezusa do podatków ujawnił się już w Mt 17,24-27, gdzie mowa jest o podatku na rzecz świątyni. Nie sprzeciwił się On tego rodzaju podatkowi. Również nie wyraził negatywnego stosunku do podatku świeckiego, czyli na rzecz państwa.

---

[6] Nawiązując do jednego ze znaczeń terminu **hypokrites**, można by rzec, że uczniowie faryzeuszów i herodianie okazali się jednak „kiepskimi aktorami", których Jezus szybko zdemaskował.

[7] Prawo wyraźnie zabraniało czynienia wszelkich podobizn (Wj 20,4). Ponadto na monecie cesarskiej były umieszczone symbole władzy religijnej i politycznej cesarza; używanie zaś tego rodzaju monet było dla Żydów równoznaczne z uznaniem za uprawnione roszczeń do władzy nad nimi.

„Czyj jest ten obraz i napis?” (Mt 22,20)

Otrzymujemy od naszego Zbawiciela tę naukę, abyśmy pod pozorem pobożności nie dawali posłuchu temu, co mówi ogół i co z tego powodu wydaje się ogólnie przyjęte, lecz byśmy zwracali uwagę na [to], co zostało zbadane i dowiedzione rozumowo. Zauważ bowiem, że gdy Go pytano, czy należy płacić „cesarzowi podatek”, czy nie należy, nie wyraził po prostu swego zdania, lecz powiedziawszy: „**Pokażcie mi monetę podatkową**”, zapytał: „**Czyj jest ten obraz i napis?**”. […] Rzekł, że trzeba oddać cesarzowi, gdy się domaga tego, co jest jego, i nie pozbawiać go jego własności pod pozorem pobożności […]. Temu, kto oddaje cesarzowi to, co należy do cesarza, nic nie przeszkadza, aby „**to, co należy do Boga**”, oddał Bogu (**Orygenes**).

Jesteśmy monetą Chrystusa: jest w nas wybite oblicze naszego władcy. Tej monety szuka Chrystus niczym poborca, kiedy mówił oszczercom o podatku […]. Cesarz szuka swojego wizerunku odbitym na twoim złocie, a czyż Bóg nie szuka w twojej duszy […]. Zwróć się do Najwyższego Dobra, abyś mógł powiedzieć: Staliśmy się Twoją monetą; przyjmij nas do swojego skarbca, a oddamy cesarzowi podatek, a siebie Tobie; cesarzowi to, co dałeś, Tobie to, co stworzyłeś (**św. Augustyn**).

Tutaj, demonstrując denara cesarskiego, pogląd w tej kwestii wyraził w następujący sposób: „**Oddajcie więc Cezarowi to, co należy do Cezara, a Bogu to, co należy do Boga**” (**Mt 22,21**).

W tych słowach można dostrzec Jezusową akceptację autorytetu, jaki reprezentuje państwo, zapewniając człowiekowi pewne dobra.

Akcent wypowiedzi Jezusa niewątpliwie spoczywa jednak na drugiej części wypowiedzi: zobowiązania, jakie człowiek ma względem Boga, są na pierwszym miejscu.

A zatem z jednej strony Jezus zaznaczył swój dystans wobec tych, którzy kategorycznie sprzeciwiają się obowiązkom względem władzy politycznej, ale z drugiej – obowiązki te poddał relatywizacji.

Posłuszeństwo wobec władzy państwowej powinno być podporządkowane posłuszeństwu względem Boga.

W wielu sferach nie ma pod tym względem sprzeczności (Rz 13,1-7; 1 P 2,17), ale jeśli dochodzi do konfliktu, to jest rzeczą oczywistą, że posłuszeństwo Bogu ma priorytet.

Kończąc opis całego wydarzenia, ewangelista Mateusz skonkludował: „**Gdy to usłyszeli, zmieszali się i zostawiwszy Go, odeszli**” (**Mt 22,22**).

Wysłannicy faryzeuszów oraz herodianie nie osiągnęli zatem zamierzonego celu – musieli odejść „z niczym”.

Dwa szczegóły wymagają jeszcze podkreślenia.

Po pierwsze, przeciwnicy Jezusa musieli Go zostawić, w domyśle „zostawić w spokoju”, ponieważ kolejny raz objawił swój niepodważalny autorytet w nauczaniu prawd Bożych, zachowując wielkie poparcie ludu (por. Mt 21,46).

Po drugie – uczniowie faryzeuszów i herodianie „zmieszali się”. Mateusz na określenie ich reakcji użył czasownika **thaumadzo** („być pełnym podziwu; podziwiać, czcić, poważać, uczcić; dziwić się”). Usłyszawszy wyjaśnienie Jezusa, Jego rozmówcy po prostu zadziwili się.

Reakcja ta pozwala przypuszczać, że nie spodziewali się tak mądrej odpowiedzi. Jezus zatem nie tylko nie dał się złapać w zastawioną przez nich pułapkę, ale zdołał wystąpić jako nauczyciel, który „**jest prawdomówny i drogi Bożej w prawdzie naucza**” (por. Mt 22,16)

(1) Jezus, odpowiadając na pytanie uczniów faryzeuszów i herodian, poprosił o pokazanie Mu monety podatkowej. Zapytał wówczas: „**Czyj jest ten obraz i napis?**” (Mt 22,20). To wydarzenie powinno nam uświadomić sobie, że i my jako ludzie i jako chrześcijanie nosimy w sobie pewien obraz. Jaki to obraz? Mówi nam o nim autor Księgi Rodzaju: „**Stworzył więc Bóg człowieka na swój obraz, na obraz Boży go stworzył**” (Rdz 1,27). I choć ten Boży obraz został w nas zniekształcony przez grzech pierworodny, to łaską chrztu św. został jednak odnowiony. Nosimy zatem w sobie obraz Boga – **jesteśmy niejako „Bożym denarem”**. Trzeba, abyśmy posłuszni wezwaniu Jezusa: „**Oddajcie więc […] Bogu to, co należy do Boga**” (Mt 22,21), chcieli siebie samych ofiarowywać Bogu na co dzień.

(2) Każdego dnia powinniśmy składać siebie w ofierze Bogu – całe nasze życie wypełnić pracą, modlitwą, poświęceniem, służbą … Przypominając o tym, św. Paweł zwraca się do nas z usilną prośbą: „**A zatem proszę was, bracia, przez miłosierdzie Boże, abyście dali ciała swoje na ofiarę, żywą, świętą, Bogu przyjemną, jako wyraz waszej rozumnej służby Bożej. Nie bierzcie więc wzoru z tego świata, lecz przemieniajcie się przez odnawianie umysłu, abyście umieli rozpoznać, jaka jest wola Boża: co jest dobre, co Bogu przyjemne i co doskonałe**” (Rz 12,1-2).

"Ewangelia według św. Mateusza"

Katolicki Komentarz do Pisma Świętego

Curtis Mitch i Edward Sri. Wydawnictwo "W drodze", Poznań 2019

Wizerunki cezara i Boga (Mt 22, 15-22)

ST: Rdz 1,26-27; Wj 20,2-6; Mch 2,68
NT: Rz 13,1-7; 1 P 2,13-17 II Mk 12,13-17; Łk 20,20-26
KKK: chrześcijanie jako obywatele, 2234-2243
Lekcjonarz: 22,1-13: Msze w szczególnej intencji: za naród

W tym epizodzie Jezus zostaje zapytany o płacenie podatków rzymskiemu cesarzowi. Była to żywotna kwestia w Palestynie I wieku, gdzie cesarskie podatki nałożone na Jerozolimę były obciążeniem dla gospodarki i głęboko oburzały Żydów, tęskniących za narodową niepodległością.

Podatki w bolesny sposób przypominały, że lud Boży żył pod butem obcej władzy.

Faryzeusze mają nadzieję, że Jezus powie coś albo politycznie obciążającego, albo dyskredytującego Go osobiście.

[22,15-16]

Ewangelista przekazuje nam, że **faryzeusze** coś knują. Przygotowują pułapkę, mającą pochwycić Jezusa **w mowie**.

Tym razem łączą siły ze **zwolennikami Heroda**, którzy są politycznymi stronnikami dynastii herodiańskiej i jej kooperacji z Rzymem. Mówiąc oględnie, te dwie grupy ani się ze sobą nie przyjaźnią, ani nie są swymi sprzymierzeńcami.

Faryzeusze są religijnymi patriotami, zawzięcie przeciwstawiającymi się rzymskim rządom, podczas gdy zwolennicy Heroda nie mają nic przeciwko współpracy z będącymi u władzy przedstawicielami innych narodów. Obecny sojusz został zawarty wyłącznie w celu doprowadzenia Mesjasza do upadku.

Ich przebiegły zamiar ukryty jest za gęstą zasłonę pochlebstw.

Uprzejmie zwracając się do Jezusa jako do **Nauczyciela**, zaczynają obsypywać Go jednym komplementem za drugim.

Mówią o Nim, że jest **prawdomówny** i naucza **drogi Bożej** oraz że **nie zależy** Mu na cudzej opinii ani nie **ogląda się** na pozycję innych. Zakładają, że teraz Jezus będzie gotowy śmiało wypowiedzieć swoje zdanie.

[22,17]

Pułapka ta przybiera formę pytania: **czy wolno płacić podatek cezarowi, czy nie**?

Faryzeusze próbują postawić Jezusa przed dylematem. Dając Mu do wyboru tylko dwie opcje odpowiedzi, liczą na to, że wpędzą Go w jedną z dwóch trudnych sytuacji.

- Jeśli Jezus potwierdzi stosowność płacenia podatku, wyjdzie na sympatyka Rzymu, co zdyskredytuje Go w oczach licznych Żydów, dla których rzymskie panowanie nad Judeą było ciężarem nie do przyjęcia.
- Z drugiej strony, jeśli Jezus zakaże płacenia podatku, zwolennicy Heroda z pewnością doniosą na Niego władzom rzymskim za wzniecanie buntu podatkowego.

Ostatnim razem, gdy charyzmatyczny Galilejczyk poprowadził taki bunt w Palestynie, Rzymianie zareagowali w przerażająco brutalny sposób[8].

[22,18-19]

Jezus natychmiast odkrywa ich **przewrotność** i poznaje, że wystawiają Go **na próbę**. Prosi ich zatem, by pokazali Mu **monetę podatkową**.

Ci jeszcze nie wiedzą, co się święci. Przynosząc monetę używaną do płacenia podatku, faryzeusze publicznie ujawniają się jako **obłudnicy**. Z zasady mogą przeciwstawiać się podatkom nakładanym przez Rzymian, lecz najwyraźniej mają zwyczaj je płacić tak jak wszyscy inni palestyńscy Żydzi.

[22,20]

Ukazując monetę, Jezus pyta: **Czyj jest ten obraz i napis?**

Moneta, o której mowa, to srebrny denar rzymski. Znajdował się na nim wizerunek profilu Tyberiusza Cezara, rzymskiego cesarza od 14 do 37 roku n.e., któremu to wizerunkowi towarzyszył wychwalający go napis: "syn boskiego Augusta". Na odwrocie monety był on nazwany "najwyższym kapłanem".

Te otwarcie religijne roszczenia nie mogły być bardziej obraźliwe dla wrażliwości żydowskiej.

[22,21-22]

Następnie słyszymy oczekiwaną odpowiedź.

Zamiast wpaść w pułapkę, Jezus zręcznie ją wykorzystuje, by przekazać coś istotnego. Mówi: **Oddajcie więc cezarowi to, co należy do cezara, a Bogu to, co należy do Boga**.

---

[8] Judasz Galilejczyk był przywódcą buntu w 6 roku n.e.. Zob. Józef Flawiusz, Dane dzieje Izraela, 18, 4-10 (wyd. polskie: s.778-779) i Wojna żydowska, 2, 117-118 (wyd. polskie: s.162)

Tak jak Jezus ujawnił już, że pytający Go są obłudnikami, tak teraz ujawnia, że ich pytanie stanowi fałszywy dylemat.

Stwierdza, że zarówno zobowiązania polityczne, jak i religijne mogą być pełnoprawnie wypełnione. Płacenie podatków nie stanowi kompromisu względem obowiązków wobec Boga, a służenie Bogu nie wyklucza z wspierania władz cywilnych.

Lecz stwierdzenie to ujawnia jeszcze coś więcej, ponieważ Jezus pośrednio podporządkowuje roszczenia cezara roszczeniom Boga. Skoro na rzymskiej monecie znajduje się wizerunek cezara, to należy ona do niego i powinna zostać mu oddana.

Lecz czym jest to, co "**należy do Boga**"?

To osoba ludzka, która nosi w sobie wizerunek Boga żyjącego (**Rdz 1,26-27**).

Zatem

naszym największym życiowym zobowiązaniem

- które dotyczy każdego mężczyzny, kobiety i dziecka, niezależnie od ich narodowości czy obywatelstwa -

jest oddanie siebie z powrotem naszemu Stwórcy.

Klucz do Ewangelii św. Mateusza

– kard. G. Ryś

Wyd. M Kraków - 2025

Sprawa podatku (**Mt 22,15-22**)

Myślę, że kluczowym słowem otwierającym ten tekst jest słowo „obłudnicy". W oryginale w tym miejscu otwierającym ten tekst jest greckie **hypokritai**, od którego pochodzi polskie słowo „hipokryci". Pierwsze znaczenie tego wyrazu to „aktorzy".

Czyli Jezus z całą ostrością widzi nieprawdziwość tej sytuacji, a zwłaszcza tej rozmowy. Rozmówcy Jezusa pytają Go o prawdę, a jednocześnie sami udają.

To znaczy tym pytaniem w rzeczywistości próbują Go sprowokować do buntu przeciwko rzymskiej władzy.

W dodatku tę prowokację przeprowadzają ludzie, którzy z tej władzy żyją, dzięki której mają się jak najlepiej. Ich stanowisko jest mocne właśnie dzięki układowi z rzymską władzą, natomiast sposób, w jaki teraz o niej mówią, pokazuje ich niemalże jako liderów ruchu oporu: „Potrzebny jest tylko ktoś, kto by rzucił iskrę na proch i dobijemy się do wolności". Tylko że oni byliby ostatnimi, którzy by się w szeregu do tej bitki ustawili.

Dlatego odpowiedź Jezusa ostatecznie nie dotyczy podatków. Zamiast tego Jezus pokazuje im, gdzie mają główny problem.

„Oddajcie co cesarskie cesarzowi, a co należy do Boga oddajcie Bogu" znaczy tak naprawdę, że musieli by przestać być aktorami, bo są tymi, którzy reprezentują Boga w tej społeczności, ale sami najwyraźniej do Niego nie należą.

Moneta należy do cezara, bo na niej jest podobizna cezara. Człowiek należy do Boga, bo w człowieku jest obraz i podobieństwo Boga. Powinieneś należeć do Boga.

Problem adwersarzy Jezusa polega na tym, że tak samo jak udają w rozmowie z Nim, tak udają w relacji z Bogiem w ogóle, Powinni należeć do Niego, nosząc w sobie Jego obraz i podobieństwo, ale nie należą do Niego.

W swojej obecności w Świątyni, w swojej funkcji wykładania słowa i tak dalej – wszędzie są podwójni, wszędzie są aktorami. To słowo „obłudnicy" jest zatem tutaj kluczowe.

To jest bardzo ważne pytanie tej perykopy:

- **Na ile w tych wszystkich przestrzeniach, gdzie jesteśmy przed Bogiem, jesteśmy prawdziwi?**
- Wchodzimy w rozmowę z Bogiem – ale czy rzeczywiście rozmawiamy czy udajemy?
- Pełnimy funkcje w imieniu Boga – ale pełnimy czy udajemy?
- Jesteśmy wierzący – ale jesteśmy czy udajemy?

Na to Jezus zwraca uwagę. I oczywiście nie odpowiada na pytanie w takim kluczu: „Przestańcie płacić podatki, to zrobimy rewolucję przeciwko Rzymowi".

Mój Cyrus – Iz 45, 1. 4–6

komentarz ks. P. Śliwińskiego i ks. M. Kowalskiego z książki

"Żyj Słowem - JUTRO NIEDZIELA -Idź, naśladuj Boga"

rok A, wyd. Stacja 7, Kraków 2019

Tak mówi Pan o swym pomazańcu, Cyrusie: «Ja mocno ująłem go za prawicę, aby ujarzmić przed nim narody i królom odpiąć broń od pasa, aby otworzyć przed nim podwoje, żeby się bramy nie zatrzasnęły.

Przez wzgląd na mego sługę, Jakuba, Izraela, mojego wybrańca, nadałem ci twój tytuł, bardzo zaszczytny, chociaż Mnie nie znałeś. Ja jestem Pan, i nie ma innego. Poza Mną nie ma boga. Przypaszę ci broń, chociaż Mnie nie znałeś, aby wiedziano od wschodu słońca aż do zachodu, że poza Mną nie ma nic. Ja jestem Pan i nikt poza Mną»

Prorok chce, aby jego rodacy dobrze pojęli lekcję historii: Bóg powołał pogańskiego, sprawiedliwego władcę, Cyrusa, by dał wolność Izraelowi

❖ KSIĘGA POCIESZYCIELA

Pozostajemy w Księdze Izajasza, aczkolwiek czytanie pochodzi z innej jej części: z Księgi Pocieszyciela (rozdziały 40–55). Autorem nie jest Izajasz, autor pierwszej części (rozdziały 1–39). To anonimowy prorok, być może jeden z uczniów Izajasza, stąd nazywa się go **Deutero-Izajaszem**. To z Księgi Pocieszyciela pochodzą m.in. Pieśni Sługi Jahwe ukazujące tajemniczą osobę, w której chrześcijanie dostrzegli zapowiedź Chrystusa.

❖ CYRUS

Usłyszymy o władcy supermocarstwa, które na mapach świata pojawiło się w VI w. przed Chrystusem • Cyrus, dzięki swej determinacji i ogromnej przychylności niebios, został **królem czterech stron świata**, najpotężniejszym z ówczesnych władców (Iz 45,1). W 538 r. przed Chrystusem podporządkował sobie Babilon, podbijając imperium, które jeszcze niedawno nie miało sobie równych. Podczas podbojów ościennych narodów Babilończycy w okrutny sposób niszczyli miasta, przesiedlali ludność i burzyli świątynie, zabierając ze sobą posągi miejscowych bogów. Podobny los w 586 r. przed Chrystusem spotkał Jerozolimę – zdobytą przez Nabuchodonozora. Po ponad

pięćdziesięciu latach Cyrus pozwolił Żydom na powrót do ich rodzinnej ziemi i odbudowę świątyni.

❖ JA JESTEM PAN

Człowiek może być **narzędziem w ręku Boga**, nawet jeśli Go nie zna – oto przesłanie pierwszego czytania. Znajdziemy w nim również odpowiedź na pytanie, jak odróżnić chwałę Bożą od chwały ludzkiej: Ja jestem Pan i nie ma innego – powtórzy dwukrotnie Bóg, podkreślając, że człowiek, rozumne narzędzie Pana, nie przysłania Jego chwały.

Najważniejsze cytaty:

- ***Nadałem ci twój tytuł, bardzo zaszczytny, chociaż Mnie nie znałeś***
- ***Ja jestem Pan, i nie ma innego***
- ***Przypaszę ci broń, chociaż Mnie nie znałeś***

TRANSLATOR

• **Ja mocno ująłem go za prawicę, aby ujarzmić przed nim narody i królom odpiąć broń od pasa, aby otworzyć przed nim podwoje, żeby się bramy nie zatrzasnęły (Iz 45, 1)** • Tekst hebrajski mówi dosłownie o „otwarciu bioder" królów. Może chodzić o zdjęcie z nich pasów z bronią, a to z kolei może oznaczać także pozbawienie ich szat i godności królewskiej. Jeszcze inni tłumaczą jako „rozluźnienie bioder", czyli strach przed Cyrusem, który pada na innych władców.

• **Przez wzgląd na mego sługę, Jakuba, Izraela, mojego wybrańca, nadałem ci twój tytuł, bardzo zaszczytny, chociaż Mnie nie znałeś (Iz 45, 4)** • Z niewiadomych przyczyn opuszczono część tekstu, który w całości powinien brzmieć: „Przez wzgląd na mego sługę, Jakuba, Izraela, mojego wybrańca, **wezwałem cię po imieniu**, nadałem ci twój tytuł, bardzo zaszczytny, chociaż Mnie nie znałeś".

• **Przypaszę ci broń, chociaż Mnie nie znałeś (Iz 45, 5)** • Czasownik użyty w tekście sugeruje czynność przepasania, nie precyzując jej. Tłumacze nie są też zgodni co do czasu zdania: „przepasuję cię" lub „przepaszę cię" bronią albo mocą. Obraz może sugerować przygotowania bitewne.

• **Aby wiedziano od wschodu słońca aż do zachodu, że poza Mną nie ma nic. Ja jestem Pan i nikt poza Mną (Iz 45, 6)** • Dosłownie: poza Mną nicość, nieistnienie, świat, który się nie ostoi, pozbawiony wartości.

Biblijny insider

• **Cyrus Wielki** • Cyrus, a właściwie **Cyrus II Wielki**, rządził w latach 590–529 r. przed Chrystusem • Już od kolebki przepowiadano mu wielkość. Jego dziad, Astigates, we śnie widział, jak latorośl oplata sobą całą Azję – była to zapowiedź Cyrusa, który zrzuci zwierzchnictwo Medów i przejmie pełnię władzy.

• **Cyrus Wybrany** • O królu Cyrusie wspomina nie tylko Stary Testament, ale również **Kronika perska**, czyli słynny cylinder Cyrusa • Opowiada o tym, jak Marduk, główne bóstwo babilońskiego panteonu, dokonując inspekcji całej ziemi, szukał sprawiedliwego władcy. Dostrzegł on Cyrusa, ujął go za rękę i wezwał po imieniu, aby uczynić władcą świata. Pobożny Cyrus swoje podboje przypisuje przychylności bóstw Marduka i Bela.

• **Bóg historii** • Już na pierwszy rzut oka można w kronikach perskich wyczytać podobieństwa do dzisiejszego tekstu proroka Izajasza. Dlaczego prorok naśladuje perskie dokumenty historyczne? • Izajasz żyjący w czasach panowania Cyrusa i patrzący na wyzwolenie Izraela z niewoli babilońskiej chce, aby jego rodacy **dobrze pojęli lekcję historii** • To nie ślepe procesy społeczne ani bogowie babilońscy rządzą losami tego świata. To Bóg Izraela wyniósł Cyrusa, aby ten dokonał Jego dzieła: wyzwolił naród wybrany. Ze względu na tę misję Pan nazwał Cyrusa imieniem Koresz, które znaczy Pasterz. Bogu nie przeszkadza to, że Cyrus wcześniej Go nie znał. I tak stał się narzędziem w sprawnym ręku Bożej Opatrzności

---

Ojcowie Kościoła komentują czytania biblijne:

➢ Św. Hieronim

Cyrus, wybraniec Boga

Czytamy w ośmiu księgach dzieła Ksenofonta [historyk grecki, IV w. przed Chr.] dzieje Cyrusa starszego i stwierdzamy, że proroctwo Izajasza zostało wypełnione. Jakież bowiem miasto nie stanęło przed nim otworem, jakiegoż królestwa nie podbił, jakie mury, dawniej nie do zdobycia, po oblężeniu go przez niego nie upadły?

Stąd Bóg wygłasza do niego słowa: „**Dałem tobie skarby i ukryte zasoby wszystkich miast**”.

I ty, który dawniej czciłeś bałwany, dzięki łaskawości poznasz sam Boga, szczególnie jednak, jeśli zdasz sobie sprawę z tego, że na długo nim się urodziłeś imię twoje zostało przepowiedziane.

Także Józef Flawiusz [historyk żydowski, I w.] opowiada w jedenastej księdze *Starożytnościach żydowskich*, że Cyrus wiedział o tym, że został pewnie przepowiedziany swoim imieniem przez Izajasza, stąd też ukochał Żydów jako bliskich Bogu. „To zaś tobie «dałem ze względu na sługę mego Jakuba i Izraela mojego wybrańca, i powołałem cię twoim imieniem» tak, jak powołałem Abrahama, Izaaka i Jakuba i od dawna przepowiedziałem, tak jak Izaaka i Jozjasza, aby nie sądzono, że jesteś Chrystusem, do którego jesteś upodobniony i którego poprzedziłeś w figurze i obrazie. Ty jednak nie rozpoznałeś mnie, to jest czciłeś bałwany, a nie Boga. Przepasałem cię mocą. Uczyniłem cię zwycięzcą wielu narodów i nie miałeś pośród nich wspomożyciela...".

„**Ja – mówi Pan – i nie ma większego obok Mnie**". W mowie, w rozumie i w mocy mojej i w mądrości nie ma innego Boga. To zaś czynię, aby od wschodu na zachód cały świat wiedział, że nie ma innego Boga poza Mną.

- „**Ja jestem Panem, i nie ma innego**". Ojciec bowiem jest w Synu, a Syn w Ojcu; i On też mówi: „**Ja i Ojciec jedno jesteśmy**" (J 10, 30).

I w Księdze Ezdrasza stoi napisane, że Cyrus napisał do wszystkich narodów, że nie ma innego Boga, jak Bóg Izraela. Tak zaś to należy zrozumieć, że uwolnienie Żydów i łaskawość Boga względem swojego ludu rozsławiła imię Boga pośród wszystkich narodów.

➢ Quodvultdeus

Królowie babilońscy wypełniają wolę Boga

W niewoli babilońskiej znajdował się także Ezdrasz, kapłan i prorok. Kiedy znalazł łaskę w oczach króla, a król widząc go płaczącego, zapytał, czemu jest smutny. Ezdrasz zapewnia, że w tym czasie zwykle są uroczyście obchodzone [w Jerozolimie] święta jego religii, dlatego boleje, iż jest od nich odsunięty.

Król pozwolił mu odjechać i rozkazał odbudować świątynię Boga. Ezdrasz przybył do Jerozolimy i rozpalony żarliwością wobec Pana uznał, że najpierw należy oczyścić lud z wszelkiego występku. „Król rozumny – jak rzekł prorok – to podpora ludu" (Mdr 6, 24).

Gdy znalazł więc Księgę Mojżesza, pokazał im m.in., że gniew Boży rozgorzał przeciw nim, bo lud złamał przykazania Boga, biorąc sobie za żony cudzoziemki, i z surowością, która dała mu siłę, przekonał ich, żeby każdy odprawił swoją żonę [cudzoziemkę] i jej dzieci (Ezd 10, 2).

W ten sposób przestali już być więźniami jakiegokolwiek cielesnego powabu i pragnąc, aby Bóg stał się im przychylny, wypełnili bez wahania to, co polecił uczynić, w celu przedstawienia obrazowej zapowiedzi, ludu chrześcijańskiego, napominanego przez Arcykapłana w słowach:

„**Każdy, kto dla mego imienia opuści dom, pole, żonę lub dzieci, stokroć tyle otrzyma i życie wieczne odziedziczy**" (Mt 19, 29).

Kiedy Ezdrasz odbudował świątynię Boga, kilku niegodziwych, pragnąc być uczestnikami odbudowy, gdy jako nieobrzezani zostali przez niego odrzuceni, przez zazdrość snuje przed królem złośliwe insynuacje i przerwana zostaje praca przy świątyni aż do panowania Cyrusa (Ezd 4, 1n; 4, 24).

Po wypełnieniu się siedemdziesięciu lat zapowiedzianych przez Jeremiasza i po otrzymaniu przepowiedni z ust Pana (Jr 25, 12; 36, 10), Cyrus pod wpływem Bożego rozkazu odesłał z niewoli babilońskiej do Jerozolimy cały lud w tym samym czasie co i naczynia z domu Boga; dodał nawet dary, które polecił wykorzystać do szybkiego wzniesienia świątyni (Ezd 5, 13; 7, 15).

Od podjęcia tej odbudowy za Dariusza aż do jej zakończenia, co nakazał i popierał Cyrus, minęło czterdzieści sześć lat.

„Otworzyłeś mi ucho" - komentarze do niedzielnych czytań, rok A - Ks. Robert Skrzypczak, Esprit 2025

Namaszczenie trwa w was (Iz 45,1.4-6)

Bóg potrafi być zaskakujący. Izrael jest od wielu lat w niewoli w Babilonii, wydaje się, że stracił wszystko: niepodległość, świątynię, kapłanów, język, perspektywę ratunku.

A tymczasem Bóg podejmuje działanie w sposób, którego nikt się nie spodziewał.

Jeśli jeszcze w kimś tliła się nadzieja na wybawienie, spoglądał na Jerozolimę, skąd mógł nadejść nowy prorok czy sam mesjasz, albo też w niebo, skąd mogła przyjść nadprzyrodzona pomoc.

Tymczasem Bóg porusza serce pogańskiego władcy, obcokrajowca, Cyrusa, Doprawdy, Pan Bóg jest niestandardowy w działaniu.

Dotychczas na dzieje tamtego kawałka świata mieli wpływ sprawdzeni bohaterowie: Semici z Arabii, władcy akadyjscy i babilońscy czy też Asyryjczycy, a tu nagle Pers, którego przodkowie prawdopodobnie przywędrowali z Europy.

Cyrusowi jako władcy nieźle się wiodło: podbił najpierw imperium Mediów, potem wzgórza Lidii i Armenii, wreszcie zawładnął całą Babilonia.

Był mocny, bo – jak się okazuje – Bóg „**wziął go za rękę**" i „**otwierał przed nim podwoje**". Wzmacniał go do tego stopnia, iż dostarczał mu broni, gdy tymczasem innym ją „**odpinał od pasa**".

Wszystko to znajdowało wyjaśnienie w fakcie, iż Cyrus był Bożym pomazańcem. Był namaszczony i posłany – w nieznany dlań sposób – ze względu na plany Boże wobec swego ludu wybranego.

W tradycji Izraela poprzez obrzęd namaszczenia oliwą wybrańcy Boży stawali się królami, kapłanami bądź prorokami. Dawid wołał w psalmie: „**Namaszczasz mi głowę olejkiem**" (Ps 23,5).

Namaszczenie oznacza więc błogosławieństwo, poświęcenie, wyraz uznania przez Boga i wyróżnienie wobec ludzi. Oliwa staje się symbolem Ducha Świętego.

Kiedy Bóg odmówi człowiekowi swej łaski, ten nie będzie miał nawet kropli oliwy, choćby posiadał całe plantacje drzew oliwnych.

„**Woń twych pachnideł słodka**" – powiada Pieśń nad Pieśniami (I,3). Nimi będą kiedyś leczone rany całej ludzkości.

Chrystus wyrywa ludzi z mocy zła i grzechu, wylewając na ich rany oliwę. „**Namaszczenie, któreście otrzymali** – wyjaśnia uczniom Jezusa św. Jan Apostoł – **trwa w was. Ono jest prawdziwe i nie ma w nim żadnego kłamstwa**" (1 J 2,27).

Dziś Kościół, nieraz osłabiany kryzysami i pogrążony w chaosie, doznaje wzmocnienia nie przez udaną walkę polityczną, siłę argumentów w polemice lub zasoby odłożone w bankach.

Ludzi wskrzesza do życia zapach świętości. Któż by przypuszczał, że chrześcijan w XXI wieku będzie wzmacniać zapach świętości życia jakiejś kucharki, zateizowanej Żydówki czy robotnika z kamieniołomu, których Bóg „**ujął za rękę**".

Oto dzisiejsi Cyrusowie: **św. Faustyna, św. Edyta Stein i św. Jan Paweł II**.

Mogą więcej wnieść w uzdrawianie świata aniżeli ONZ, Unia Europejska i zasoby Sorosa razem wzięte. Ciekawe, kto będzie następnym Cyrusem …